

## **Z daleka od raju. Spotkanie z Madelaine Thien**

**Dominika Prais**

***Ze scen nagromadzonych na ścianach jaskiń najbardziej skomplikowane były wyobrażenia o raju – tym cytatem Madelaine Thien rozpoczyna książkę Nie mówcie, że nie mamy niczego. Te słowa otwierają również piątkowe spotkanie z autorką – Odzwierciedlają dla mnie pragnienie utopii, o którym chciałam napisać.***

Za dążenie do utopijnej rzeczywistości bohaterowie powieści muszą zapłacić swoją cenę. Chcąc zbudować idealny świat, przekonują się, jak wiele można przy tym zniszczyć. – *Myślę, że kryje się w tym zarówno nadzieja, jak i smutek mojej książki* – stwierdza Thien.

Zapytana o to, czy uczestnicy Rewolucji Kulturalnej i Protestów na Placu Tiananmen, o których pisze w powieści, mieli w tamtych trudnych czasach nadzieję, przytakuje. – *Tuż po horrorze II wojny światowej była wiara w to, że wszyscy mogą budować nowoczesne Chiny. Ta sama wiara pojawiła się również po Rewolucji Kulturalnej. Nadzieja ciągle się budzi w mojej książce* – konkluduje Thien.

### **Okruchy historii**

Akcja jej powieści rozgrywa się na tle doniosłych wydarzeń z historii Chin od lat 60. i rządów Mao Zedonga aż do demonstracji na Placu Tiananmen roku 1989. To właśnie ostatnie zdarzenie stało się jednym z ważniejszych tematów rozmowy Sylwii Chutnik z kanadyjską pisarką. Gdy doszło do protestów autorka miała zaledwie 15 lat. Pamięta je jedynie z relacji telewizyjnych i reakcji rodziców, którzy byli całkowicie „poruszeni i zdruzgotani tym, co się wydarzyło”. – *Główna masakra odbywała się na ulicach, żołnierze zabijali ludzi, którzy starali się zatrzymać czołgi jadące na plac* – tego dowiedziała się już z materiałów, jakie udało jej się zebrać podczas pięciomiesięcznego pobytu w Chinach. Nie było ich wiele. – *W Chinach wszelkie demonstracje podlegają cenzurze. O Tiananmen nic się nie pisze, co pokazuje, jak silna była chęć wymazania protestów z historii. Rząd ciągle powtarzał, że w tym czasie na placu nikt nie zginął. Są jednak wydawnictwa, takie jak Tiananmen Papers, dokumenty przeschumowane z Chin, dające ogląd na to, jak w rzeczywistości mogły przebiegać wydarzenia 1989 r. Starłam się zebrać te wszystkie okruchy* – mówi Thien.

Praca nad powieścią *Nie mówcie, że nie mamy niczego* przypominała jej stąpanie po twardej skorupie ukrywającej głęboki lej wypełniony niepewnością. – *Częścią procesu pisania tej książki, a także innych moich powieści, była próba objęcia tej powierzchni, która kształtuje nasze życie oraz wpływa na tak wiele instynktownych, nieświadomych decyzji i pragnień* – mówi autorka.

### **Muzyka**

Pisarka przyznaje także, że w trakcie pracy nad *Nie mówcie, że nie mamy niczego*, musiała się wiele nauczyć, chociażby o muzyce, od której nie jest specjalistką, a z której uczyniła jeden z najważniejszych motywów swojej powieści. Dlaczego? - *Kiedy skończyłam Psy za płotem* [wydaną w Polsce w kwietniu tego roku powieść o rewolucji Czerwonych Khmerów w Kambodży – przyp.red.] *czułam, że zabrakło mi języka, żeby oddać to, na czym mi zależało. Zastanawiałam się, czy byłoby możliwe wprowadzenie do języka literatury zupełnie innej formy wyrazu, która niejako prześcignęłaby ten język* – mówi autorka. Tak muzyka stała się szkieletem jej powieści.

Towarzyszyła jej również podczas przygotowań do książki i samego pisania. – *To była ogromna przyjemność móc słuchać utworów muzycznych raz po raz i poznawać je tak intymnie, aby je poczuć, a potem zastosować jako swoją formę wyrazu* – przyznaje Thien. – *Myślę, że dzięki temu zrozumiałam, co było siłą napędową moich bohaterów. To momenty, w których mogli zagospodarować dla siebie jakąkolwiek przestrzeń* – dodaje. Muzyka odgrywa w życiu wielu z nich kluczową rolę. Dla Kaia, jednej z najbardziej tajemniczych dla Thien postaci, jest sposobem objaśniania świata. – *W tej powieści każdy ma zresztą swój własny język, na którym może polegać i dzięki któremu ma kontakt z rzeczywistością* – stwierdza pisarka.

### **Zło totalitaryzmu**

O każdym z bohaterów można by również napisać osobną książkę – na tyle silne są ich osobowości, a losy – złożone. – *Staralam się pokazać, co działo się z rodzinami w czasie rewolucji kulturalnej. Wydaje mi się, że udało mi się stworzyć poczucie kolizji doświadczeń i pokazać, jak bardzo były one niszczące. Bohaterowie znaleźli się w systemie totalitarnym, który oddziela jednostki od siebie. Na tym polega największe zło totalitaryzmu* – stwierdza Thien.